

# Kurjer Łódzki

**Dziennik polityczny, społeczny i literacki**

Sobota, dnia 28 lipca 1917 r.

## Państwa neutralne.

### Holandja.

Wypadki wojenne, rozgrywające się na terytorjum Flandrii, prowincji belgijskiej, bezpośrednio sąsiadującej z Holandją i na wodach holenderskich, łatwo mogą zniewolić Holandję do porzucenia neutralności, a raczej, ściślej rzecz ujmując, zagarnąć ją w wir wojny powszechnej, pomimo wysiłków, jakie, bezspornie, czyni rząd holenderski, by zachować ścisłą neutralność aż do końca tej powszechnej wojny.

Dlatego też sylwetka geograficzna i polityczna Holandji należy do ciekawszych z szeregu tego rodzaju zarysów państw neutralnych.

Holandja właściwie zwana Niderlandami, t. j. krajem niziny, leżącej poniżej powierzchni morza, jest obszarem w znacznej swej części wydartym morzu za pośrednictwem olbrzymich tam, kanałów i szluz, które stanowią dla holendrów dzielny środek obrony kraju przed najazdem wrogów. Dość bowiem dla holendrów otworzyć szluz, by zatopić całe armje najezdnicze, wraz z taborem; by uczynić rozległe przestrzenie kraju niedostępnymi dla armji wrogich.

Ta zaś ze stron wojujących, która pierwsza zajęłaby niziny holenderskie, niewątpliwie zyskałaby decydującą przewagę nad przeciwnikiem.

Niziny te, niezmiernie urodzajne, są bogactwem holendrów, pozwoliły im bowiem doprowadzić rolnictwo, ogrodnictwo i sadownictwo do tak kwitnącego stanu, jakim nie może się poszczycić żaden inny kraj europejski. Hodowla bydła rogatego, — dzięki obfitości znakomych pastwisk, stoi również na bardzo wysokim stopniu rozwoju, a rybołówstwo, dzięki obfitości wód wewnętrznych i wybrzeży morskich, pomnaża znakomicie środki żywności mieszkańców tych nizin i stanowi cenny artykuł wywozowy. Pomimo to, Holandja nie może się obejść bez dowozu obcego ziarna, zwłaszcza też żyta i pszenicy, bo zbiór tych zbóż w kraju jest niewystarczający. Bogactwem Holandji są również jej handel zamorski i jej zaoczne kolonie, wyspy Sumatra, Jawa i Celebes, obfitujące w płody podzwrotnikowe: kawę, herbatę, kakao, trzcinę cukrową, ryż tytuń i wyroby tytoniowe, drzewo palisandrowe, mahoniowe, bambus, kokos, owoce południowe, koszenila, indygo itp. które są przedmiotem rozległego handlu Holandji, źródłem bogactw i conajmniej dobrobytu holendrów.

Dziś wskutek działań wojennych, blokady angielskiej, handel ten jest sparaliżowany do takiego stopnia, że w czasach ostatnich Holandja zaczęła odczuwać brak niezbędnych artykułów żywności, a mianowicie: zboża, towarów kolonialnych, kawy, herbaty, kakao i cukru. Zatarowały się przytem źródła jej zarobków, a temsamem i położenie klas pracujących w przemyśle i handlu przebywa silny kryzys ekonomiczny. Na sparaliżowanie jej przemysłu wpłynęła również i brak węgla kamiennego,

którego dowóz jest bardzo utrudniony.

To też holendrzy pragną rychłego zakończenia wojny i na tem tle właściwie z powodu ostrego przesilenia ekonomicznego wybuchły w czasach ostatnich w Holandji zaburzenia ludowe, których główną widownią był Amsterdam.

Holandja tworzy obecnie królestwo niezależne pod panowaniem królowej Wilhelminy I od roku 1898 uznanej za pełnoletnią, która po śmierci ojca swego Wilhelma V, jako małoletnia wstąpiła na tron. W czasach jej małoletności rządy sprawowała jako regentka, matka, jej królowa wdowa Emma na podstawie konstytucji z roku 1897, opartej na zasadach liberalnych i postępowych, do dziś dnia obowiązujących. W roku 1898 zaprowadzono w Holandji powszechny obowiązek służby wojskowej dla wszystkich holendrów, zdolnych do noszenia broni, z wyjątkiem osób stanu duchownego. Pomnożyło znacznie siły zbrojne Holandji lądowej i morskie, liczącej zdążyła około 5 milionów mieszkańców płci obojga, oprócz kolonii bardzo ludnych i zamorskich.

Holandja właściwa składa się z dwóch głównych prowincji: północnej, dawne hrabstwo holenderskie, obejmujące 2,021 kilom. kwadr., której głównym miastem jest Amsterdam i z południowej, obejmującej 3,021 km. kwadr. przestrzeni z głównym miastem Haagą, stolicą całego królestwa Holenderskiego, obejmującego razem 5,042 kilom. kwadr. obszaru.

Od X wieku, jako hrabstwo wraz z Księstwem Lotaryngji, należała Holandja do Cesarstwa Rzymsko-Niemieckiego. W r. 1229, po wygaśnięciu linii cesarskiej z domu lotaryńskiego dostało się hrabiemu Hennegonowi — a w połowie XIV wieku wskutek rozruchów, wynikłych na tle sporu Małgorzaty, żony cesarza Ludwika Bawarskiego z bratem jej Wilhelmem IV, kraj ten w r. 1345, oddano cesarstwu. W r. znów 1447 Holandja wraz z Burgundją dostały się Habsburgom. W roku zaś 1579, przyłączono Holandję do ziemi utrechckiej, jako główną prowincję Zjednoczonych Stanów Niderlandzkich, po wybicju się ich na wolność z pod panowania hiszpańskiego.

Kongres wiedeński Holandję, połączoną z Belgją, ogłosił niepodległym Królestwem Niderlandzkim, pod panowaniem dynastji Nassausko-Oranjskiej w osobie króla Wilhelma II, wstępującego na tron Niderlandów. Rządy jego aż do roku 1840, były absolutne.

Za sprawą atoli Forbecka, prof. nauk politycznych w Reydzie opracowano konstytucją, którą król zaprzysiął, aczkolwiek pozostawił przy sobie znaczną część władzy absolutnej. Belgowie, uciskani przez holendrów, powstałi w roku 1830, przeciw ich władzy i pobiwszy wojska holenderskie, ogłosili się królestwem niepodległym, którego neutralność zagwarantowały mocarstwa europejskie.

W istocie rzeczy Holandja niema najmniejszego interesu mieszania się do obecnej wojny powszechnej, na której niema nic do zyskania — a wiele stracić może. Z Niemcami wiąże ją oddawna ścisłejsze stosunki na polu ekonomicznym i handlowym, gdyby jednak wystąpiła po stronie państw centralnych, łatwo utracić mo-

że swoje kolonie zamorskie, stanowiące główne źródło jej bogactw i wybitniejszego znaczenia w szeregu trzeciorzędnych państw świata.

St. Ep.

## Z parlamentu angielskiego.

Po zgłoszeniu przez Macdonalda wniosku, Asquith oznajmił, iż według jego zdania, Macdonald i Travelyan rezolucji berlińskiej nadają większe znaczenie, niż w rzeczywistości ona na to zasługuje. Najwznioślejszy interes ludności zmierza ku pokoiowi, ale pod warunkiem, że pokój ten nie zburzy tego wielkiego celu, dla którego wielkie narody przystąpiły do wojny i prowadzą ją nadal, pomimo ogromnych cierpień i strat.

Asquith mówił: Jestem zadowolony, iż wkrótce — na jesieni, na skutek propozycji rosyjskiej, odbędzie się konferencja.

Nowe oświadczenie w sprawie naszych celów wojennych będzie pozytywne, albowiem od początku roku bieżącego ujawniły się dwa fakty: 1) iż Rosja raz na zawsze przestała już być mocarstwem autokratycznym i 2) że Stany Zjednoczone ze wszystkimi swymi środkami materialnymi i moralnymi wystąpiły na widownię. Oba fakty te oznaczają, iż koalicja składa się z przeważającej większości wolnych narodów świata.

Czyż Niemcy są gotowe, nie tylko opuścić Belgję, ale i to potężne bezprawie i te nieobliczalne straty naprawić i zwrócić? Czyż Niemcy są gotowe oddać Belgji nie tylko pozór jej wolności, ale całkowitą, niekrepowaną niczem, absolutną niezależność? W niewyraźnej i chwiejnej rezolucji parlamentu niemieckiego nie mogę, niestety, znaleźć na to odpowiedzi. Nie chcę przez to powiedzieć, iż pokój jest niemożliwy. Lecz w tem, co niedawno zaśzło w Berlinie, nie mogę donatrzeć się istotnego zbliżenia natury praktycznej do tych celów, do których dąży koalicja.

Skoro osiągniemy taką demokratyzację świata, iż wszystkie rządy przemawiać będą w imieniu narodów, wówczas dopiero zdolamy osiągnąć trwały pokój. W każdym razie nie będziemy forsowali nadziei pokoiu, gdy ieno będziemy mogli zbudzić wrazenie, że nasze postanowienie zachwiało się i osłabło.

Wardle, przewodniczący partji robotniczej, oznajmił otwarcie i jasno, iż podziela w zupełności zdanie Asquitha. Rezolucja przyjęta w zeszłym miesiącu przez izbę francuską, dała ostateczną i wyraźną odpowiedź na deklarację parlamentu Rzeszy, a jeśli naród niemiecki istotnie pragnie pokoju, to może go uzyskać, ale wówczas jedynie, gdy zmusi rząd do tego, czego zażądała izba francuska. Nie widzę zupełnie oznak skrucy ze strony socjalistycznej większości niemieckiej, ani też dążenia ku takiemu porozumieniu, które on, jako rzecznicz rezolucji, propagują. Dlatego też nie może partja robotnicza angielska popierać zgłoszonego wniosku.

Bonar Law oświadczył, iż wnioskodawcy nie mają pojęcia o tych zagadnieniach gospodarczych, które mają być w wojnie tej rozstrzygnięte. Toczy się teraz walka, która ma roz-

strzygnąć, czy świat opanować mają moce moralne, czy też okrucieństwo. Gdyby zatryumfował militarizm niemiecki, państwa centralne ugruntuwałyby znowu na świecie dawny system.

Bonar Law zapytał, czy parlament niemiecki uczynił jakakolwiek propozycję pokojową, dopóki wojna miała przebieg dla Niemiec pomyślny. Kanclerz Rzeszy uczynił to dopiero wtedy, gdy się okazało, że Niemcy muszą być pobite (?). Bonar Law tak ciągnął dalej: Myśmy już ogłosili swe cele wojenne. Niemcy nie uczyniły nic podobnego. To, co zaśzło w Rosji, ogromnie zmieniło sytuację. Położenie stało się jeszcze groźniejsze. Ale niechaj nikt nie będzie w tem błędnem mniemaniu, jakoby źródła pomocnicze Anglii i jej sprzymierzeńców miały nie wystarczyć do osiągnięcia tych celów, dla których przystąpiliśmy do wojny i od których zależy przyszłość świata.

W razie skleconego sztucznego pokoju, który niemiecką machinę militarną pozostawi niezłamaną i w rękach tych samych, co teraz ludzi. Wówczas bowiem osiągnęlibyśmy cele, kryjące w sobie dla przyszłych pokoleń to samo niebezpieczeństwo, które niszczy obecnie nasze pokolenie. Cele nasze uagóły są te same, co i wówczas, gdy Asquith przemawiał w Gildhall.

Jedyną drogą do obudzenia w Niemczech uczuć pokojowych jest ta, która im wskaże, iż przepewnien jestemy niezachwianą wolą dalszego prowadzenia wojny, dopóki cel nasz — zniszczenie militarizmu niemieckiego — nie będzie osiągnięty.

W głosowaniu nad wnioskiem pokojowym, wniesionym do izby gmin, przez Ramsaya Macdonalda i Travelyana, 148 posłów wypowiedziało się przeciwko niemu, 19 zaś tylko za nim.

Wniosek głosił, iż przyjęta przez parlament rezolucja zawiera zasady, dla których Anglja podczas całej obecnej wojny walczyła i wzywał rząd, aby wraz ze sprzymierzeńcami ogłosił szczegóły warunków pokojowych.

## Statystyka państw wojujących.

Wiele ciekawą jest statystyka państw wojujących po stronie koalicji, Niemiec oraz neutralnych.

Po stronie koalicjantów stoi blisko 1 miliard 400 mil. ludzi, po stronie zaś Niemiec około 140 milj. Neutralnymi pozostaje 25 państw o ogólnej liczbie 275 milj. ludności.

W Europie walczą po stronie koalicji: Belgja (z kolonjami), Francja (z kolonjami), W. Brytania (z kolonjami), Włochy, Czarnogórze, Portugalia, Rumunja, Rosja, Serbja, Grecja. Razem 10 państw (w czem 3 republiki) o 776 milj. ludności.

W Ameryce stoi po stronie Anglii 10 republik o ludn. blisko 140 milj.: Boliwia, Brazylja, Dominicana, Guatemala, Haiti, Honduras, Kuba, Nicaragua, Panama, Urugwaj, Stany Zjednoczone.

W Azji — republika Chiny i monarchja Japonja o 408 mil. ludności. W Afryce — Egipt, republika Liberia i Marokko o ludności blisko 18 milj. ludności.

Stojące za koalicyjną ustroje państwowe zajmują przestrzeń blisko 102 miliardów kilometrów kw. podczas, gdy Niemcy ze sprzymierzeńcami: Austrią, Bułgarią i Turcją — 1.245.480 km. kw.

Ogółem przeciw Niemcom opowiedziało się dotychczas 8 państw monarchicznych i 15 republik. Neutralnymi pozostały 10 monarchii (3 w Europie, 6 w Azji i 1 w Afryce) oraz 18 republik (1 w Europie, 11 w Ameryce i 1 w Afryce).

czonych władz Tow. Kredytowego m. Łodzi zakwalifikowano na sprzedaż przez licytację publiczną za zaległe raty 11 nieruchomości, oznaczonych numerami hipotecznymi: N.N.N. 47a, 789, 722a, 1055b, 470, 47ap, 297, 789a, 791a i 786r.

**— W sprawie mieszkalnictwa.** Wczoraj, w magistracie łódzkim, odbyło się posiedzenie, mające na celu rozwiązanie sprawy mieszkalności.

Dyskutowano nad wnioskiem, dotyczącym utworzenia przy magistracie łódzkim: wydziału pojeźdźczego, komisji kwalifikacyjnej (co do stanu zdrowotności i dobrej woli stron) oraz inspekcji mieszkalności. Uzasadniając potrzebę i zadania każdej poszczególnej organizacji — stawiano projekty, w jaki sposób należy je zrealizować.

Następnie zebranych zapoznawano z obszernym materiałem, jaki Tow. „Lokator” złożyło Radzie Miejskiej wraz z danymi statystycznymi spraw mieszkaniowych już zaistniałych w wymienionem Towarzystwie.

Ponieważ dyskusja wczorajsza nie doprowadziła do żadnych konkretnych rezultatów, postanowiono, aby wszystkie ugrupowania przyszły z opracowanymi szczegółowo projektami na następną posiedzenie, które odbędzie się z udziałem zaproszonych przedstawicieli łódzkiego Tow. prawniczego.

**— O kredyty dla rzemieślników.** Rzemieślnicy łódzcy prowadzą obecnie narady w sprawie organizacji instytucji kredytowej, w którejby mogli dostać, w miarę potrzeby i odpowiedzialności, tani i łatwy kredyt.

Jak stwierdzono faktami, kasy pożyczkowo-oszczędnościowe nie oddają tych usług, na jakie rzemieślnicy przy zakładaniu tych instytucji liczyli.

W kasach tych kredyt jest za wysoko oprocentowany i potrzeba zbyt długo czekać, zanim się dostanie pożyczkę, a rzemieślnik potrzebuje kredytu taniego, a przede wszystkim natychmiastowego. Wobec planowane jest zorganizowanie kooperatyw materiałów surowych, w którychby rzemieślnicy mogli nabywać towary na kredyt po cenach przystępnych.

**— Z Giełdy Pracy.** Wczoraj, pod przewodnictwem ks. kan. Albrechta, odbyło się posiedzenie rady i Komitetu Giełdy pracy.

Po odczytaniu i przyleciu protokołu poprzedniego zebrania, przedstawiono sprawozdanie z działalności Giełdy za okres czasu od 9 go do 22 lipca r. b., które wykazuje, że zatrudnionych było 420 robotników, a zarobek ich wyniósł mk. 6445.

Zastanawiano się nad sprawą zwiększenia frekwencji na giełdzie pracy, względnie ograniczenia budżetu wydatków. Dyskusja była bardzo ożywiona.

Wobec tego, że w roku bieżącym roboty publiczne w szerszym zakresie nie są wcale przewidywane, z drugiej zaś strony, ponieważ norma wynagrodzenia dziennego przy robotach magistrackich jest prawie o połowę niższa a aniżeli w przedsiębiorstwach prywatnych, Giełda pracy nie jest w możności rozszerzyć swą działalność. — Stawiano różne wnioski, m. in. projektowano zmniejszenie kosztów handlowych, jako — wyszukania tańszego lokalu, zniesienie wynagrodzenia dla stróża i woznego, ograniczenie drobnych wydatków itd.

Przedstawiciel Stow. „Praca” zaproponował, aby komitet „Giełdy pracy” zwrócił się oficjalnie do radnych poleków o możliwie szybkie przeprowadzenie sprawy podwyższenia płacy robotnikom przy robotach magistrackich minimum do 5 mk. dziennie, oraz o zwiększenie prowizji dla giełdy pracy za jej pośrednictwem.

W celu powzięcia ostatecznej decyzji co do zmiany niektórych pozycji budżetu, postanowiono odbyć naradę z udziałem plenarnego zebrania członków rady i komitetu giełdy pracy.

**— Przeróbka karettek Pogotowia.** Wobec drożyzny opon gumowych, karetki Pogotowia ratunkowego, jak również oddziały przewozu chorych, zostają opatrzone obecnie w żelazne obręcze na koła. Aby zapobiec zbyt niemiłym wstrząśnieniom, — wewnątrz karettek urządzone zostaną wsiadające na pasach leżaki.

**— Zabawa członków „Chóru Marjańskiego”.** Zabawa w rzecz biblioteki przy T-wie śpiewaniem „Chóru Marjańskiego”, która miała się odbyć weszłej niedzieli, z powodu niepogody została odwołana — odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, dn. 29 b. m.

**— Prowokatorzy.** Organ „Bundu” warszawskiego ogłosił listę 37 prowokatorów — żydów z Królestwa Polskiego, wykrytych obecnie w Rosji. Są to:

1) Dawid Adler, lat 47, adwokat z Parczewa gub. siedleckiej; 2) Berek Berger, lat 40, agent z Lublina; 3) Moszek Bornstein, zecer, Łódź; 4) Mordka Windman, lat 39, Piotrków; 5) Boruch Goldman, lat 27, robotnik, Kalisz i Leczyca; 6) Chil Guterman, lat 35, handlarz, Puławy i Chełm; 7) Froim Groicer, lat 20, stolarz, Radomsk i Piotrków; Mendel Grinberg, kolektor, lat 30, Ostrołęka; 9) Maks Groszorstand, tkacz, Radom; 10) Chaim Gasnan, ślusarz, Radom; 11) Jankiel Debutatow, lat 25, kapelusznik, Łomża; 12) Abram Dorfman, lat 28, kramarz, Biela sędzi; 13) Adelf Zadiwicz, lat 25, dentysta, Łódź i Piotrków; 14) Nuchem Zilberberg, lat 31, robotnik, Kalisz; 15) Szulem Hin, garbarz, Suwałki; 16) Lajb Korman, tkacz, Radom; 17) Jankiel Lipstein, lat 37, szewc, Karłowice; 18) Salomon Lekowski, lat 24, krawiec, Sokółka; 19) Abe Lewin, lat 19, nauczyciel, Tomaszów Rawski; 20) Dawid Landau i jego żona Sara, Łódź; 21) Majer Laufman, lat 55, felczer, Biela sędzi; 22) Abram Muszyński, lat 20, kapelusznik, Łomża; 23) Juda Perlé, lat 21, robotnik, Kalisz; 24) Eljasz Rosenzweig, lat 28, robotnik, Piotrków i Łódź; 25) Sedaj, szewc, lat 32, „anarchista”, Siedlce; 26) Szlama Sobol, lat 28, uczeń szkoły muzycznej, Mariampol; 27) Mendel Tokarski, lat 35, kramarz, Biela sędzi; 28) Abram Uhrmacher, lat 40, księgarz, Biela sędzi; 29) Zalman Figlarak, lat 27, robotnik, Łódź; 30) Herszel Fischman, krawiec, Czeszochowa; 31) Perec Floman, tkacz, lat 28, Siedlce; 32) Moszek Feser, robotnik, Łódź; 33) Fischman, właściciel outkierni, Łódź; 34) Karol Cerański, fryzjer, Siedlce; 35) Czarny piekarz, Biela, Siedlce i Miedzyrzec; 36) Aron Berchifand, z Bobrujska, w różnych miastach; 37) Ignacy Kokoczyński, należał do „Bundu” obecnie w Paryżu.

**— Pokaz ogrodniczy.** Polski Związek zawodowych ogrodników organizuje w dniu jutrzejszym o godzinie 4-ej po poł., pokaz ogrodniczy w ogrodzie firmy „Franciszek Dymkowski” przy ul. Staro-Brzezińskiej Nr 101 na którym p. Dymkowski włoży szczegółowo zasady oczekowania drzew owocowych.

Weisłość 50 fen., dla młodzieży szkolnej 10 fen.

**— Z kasy zapomogowej.** Na onegdajszej sesji komitetu kasy pożyczkowej przy Delegacji N. P. B. przyznano 71 dwumiesięcznych prolongat na ogólną sumę 408 mk. Odrzucono cztery podania o pożyczkę i cztery prośby o prolongatę.

**— Ze szpitali.** Z dniem dzisiejszym w szpitalu radogoskim rozpoczęto przyjmować chorych na dyzenterję, dla których pomieszczenie przygotowano w odróżnionym oddziale po chorych gruźlicznych, przeprowadzonych, jak wiadomo, do szpitala przy ul. Łąkowej 32.

## Z Kamieńsk.

(Koresp. wł. „N. K. L.”)

Miejscowy Komitet ratunkowy otrzymał z centralnego Komitetu w Lublinie 3 tysiące koron zapomóg.

Onegdaj tego p. Jan Zaremba, właściciel maj. Pytowiec, zadeklarował oddać obecnie do rozporządzenia tegoż komitetu 1 tysiąc koron żyta z warunkiem spłaty należnej za to sumy ratami miesięcznymi. Dzięki temu działalność Komitetu będzie odąd intensywniejsza.

Palenie tytoniu, zwłaszcza w czasach obecnej drożyzny, pochłania sumy olbrzymie. Według pobieżnych obliczeń w gminie tutejszej idzie rocznie z dymem” około 60 tys. rb. Dreszcz zgromadzi, gdy w czasach, kiedy niedźwiedź i gład trapią ludzką niemilosłernie, a liczne sprawy społeczne i narodowe pozostały w zaniedbaniu z braku funduszy na ich podjęcie, na zaspokojenie należu wydatkowane są i marnieją bezpowrotnie tak kolosalne kapitały. To też z wielkim uznaniem i radością powitały inicjatywę założenia „związku niepalących”, jaka powstała w tych dniach we wsi Ochocice, gdzie na tytuł idzie rocznie z góra 3 tys. rubli, a gdzie dotąd brak domu dla szkoły i jakichkolwiek urządzeń, na co potrzeba znacznego nakładu. Czy i jak rychło związek ten dojdzie do skutku, trudno przewidzieć, gdyż wielu z palących nie może sobie wyobrazić, aby można nałóg tak silnie zakorzeniony stłumić za jednym zamachem.

Nad sprawą ta pracuje jeden z świetlejszych mieszkamców wioski i ma nadzieję, że doprowadzi ją do pomyślnego końca.

W dniu 10 b. m. odbyły się w domu gminnym wybory wójta gminy. Wybrani zostali pp. Gierucki, obecny komisarz rządowy i Maszewski, pisarz gminy, którego z nich władze okupacyjne zatwierdzą na stanowisko wójta — niewiadomo.

19 b. m. obserwowano tu zjawisko atmosferyczne, które jednym interesowało, innych napędziło trwoga. Oto podczas burzy i deszczu ulewnego, kiedy całe niebo pokryte było gęstymi chmurami na zachodzie zajaśniała zorza zupełnie żółta i tak jaskrawa, że wszystkie przedmioty przybrały od jej blasku kolor żółty. Koniec zory zlewał się łagodnie z zenitem. Było to coś wspaniałego i robiło wrażenie, jakby gdzieś w od dali szalał olbrzymi pożar.

Zjawisko okazało się prawie nagłe o g. 8 i pół wcz. a więc już po zachodzie słońca i trwało do godz. 9, potem równie posunęło się w stronę północną i zniknęło ustępując miejsca naturalnej zorzy purpurowej, która pod koniec burzy ukazała się na skrawku pogodnego nieba.

W Gumunicach, gdzie z nadejście się szereg gustownych willi, osiadło w tym sezonie dużo „letników” z tego powodu panuje w tej miejscowości ruch nader ożywiony.

W nocy z 18 na 19 lipca w Kamieńsku, na przedmieściu Mokradle, w zabudowaniach Mateusza Sewerynka wybuchł pożar, który strawił doszczętnie 2 domy i 2 obory. W ogniu zgłone troje bydła. Straty w budynkach i mieniu ruchomem wynoszą z góra 5 tys. rub.

Przyczyną pożaru, który umiejscowiła straż ogniowa, nie wyśledzono.

Żniwa w okolicy tutejszej znajdują się w całej pełni jak świadczą pierwsze omoty, urodzaj, oziębły wypał w tym roku więcej niż średnio miejscami bardzo dobry. Sprzet jarzyn dopiero rozpoczęło Stan okopowian, dzięki ostatnim opadom polepszył się bardzo.

W parze z drożyzną artykułów pierwszej potrzeby, idzie u nas drożyzna ziemi, obecnie w Kamieńsku, a nawet w wioskach pobliskich, za móg, wyborowej ziemi płacą 900 — 1000 rb., gdy do niedawna jeszcze za taką samą ziemię płacono najwyżej 500 rb.

Ks. Bolesław Rębacki, wikariusz i prefekt szkół parafialnych, oraz ks. Kozakiewicz, wikariusz parafii Rępcza, przeniesieni zostali jeden na miejsce drugiego.

M. J.

## Z Warszawy.

Pożar hotelu Bristol. — Kursa ceglarskie. — Ryż. — Ceny art. żywności.

— Onegdaj, około godz. 7 wieczorem, na dachu hotelu Bristol, na rogu ulicy Karowej i Krakowskiego Przedmieścia ukazała się smuga dymu, a po kilku minutach buchnęły całe jego kłęby i ukazały się czerwone blaski, odbite na szybach przeciwnielego hotelu Europejskiego. Niebezpieczeństwo przedstawiało się groźne.

Zaalarmowane wszystkie oddziały straży ogniowej dość szybko przybyły na miejsce. Pierwszy nadjechał oddział ratunkowy. Pod kierunkiem komendanta swego, inż. Tuliszkowskiego, straż rozwinęła energiczną akcję ratunkową i pomimo braku wielu środków oraz przyrządów ratunkowych, dzięki osobistej odwadze dzielnych strażaków ogień umiejscowiła. Czas był najwyższy, albowiem płomienie posuwały się ku środkowi gmachu od strony Krakowskiego Przedmieścia. Po wyrabaniu toporami dachu, dostęp do siedliska ognia był już otwarty i niebezpieczeństwo około godz. 8 wiecz. zażegnano. Dogaszanie ognia trwało do godz. 9 i pół. Szkody są znaczne. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie krótkie spięcie. Przy pożarze czynny był po raz pierwszy nowy samochód sikawki, wyrzucający strumienie wody na najwyższe piętra przy pomocy silników elektrycznych. Okazał się natomiast brak drabin ratunkowych, rozsuwanych przy pomocy elektryczności, co znacznie przyspiesza akcję ratunkową.

— W celu zapewnienia, by w każdej miejscowości Królestwa Polskiego znaleźli się uzdolnieni robotnicy do wyrobu ręcznie dobrej cegły i dachówek, wydział budowlany Rady Opiekuńczej, łącznie z komitetem ratunkowym w Lublinie zorganizował kursa ceglarniane, które się rozpoczną w dniu 1 sierpnia. Kursy trwać będą przez trzy miesiące. Podczas kursów oprócz teorii uwzględnione zostaną i roboty praktyczne, jak wyrób i wypalanie cegły, budowa pieców i t. p.

Kursa odbywać się będą w Dąbrówce Wilanowskiej (stacja kolejki grójeckiej) gdzie przygotowano bezpłatne pomieszczenie i noclegi dla słuchaczy niezamożnych, tudzież zapewniono im wyżywienie bezpłatne. Zgłaszają się należy do zapisu na kursy bądź osobiście lub za pośrednictwem rekomendacji przez organizację społeczne.

— Od bawiącego w Szwajcarii delegata wydziału aprowizacyjnego naszej stolicy, nadeszła wiadomość telegraficzna, że zakupiono tam 50 wagonów ryżu, na których przepuszczenie uzyskano już zgodę państw koalicyjnych.

— W przeglądzie tygodniowym dobrze poinformowane co do następującej informacji: „O ile w końcu ubiegłego tygodnia znać było tendencję do podwyższenia cen i rzeczywiście ceny wielu artykułów spożywczych poszły w górę, o tyle obecnie tendencja ta ustąpiła, a nawet ceny niektórych artykułów spadły.”

## Z powodu otwarcia lokalu własnej siedziby „Polskich kupców i przemysłowców chrześcijan w Łodzi.”

*Członek Stowarzyszenia swoim kolegom.*

Jak okiem sięgnąć, łuna pożaru  
Objęła wioski, miasta, a pola;  
Ryje potęgi siła nadmiaru...  
I kaźden — Boże — gdzieś koniec, woła.

Tem, co dobytek wiedzy kultury  
Wznosił pomniki na cześć jej władzy;  
Mars zniszczył piękna w ogniu kontury  
I sterczy szkielet — są goli i, nadzy.

W ziemi zagłębił swoje pazury,  
Nie szczędząc plonów, porył w niej lochy,  
Tchnął wulkan w piersi matki-natury  
I rzucił w górę — ciała i prochy.

I zniszczył wszystko — śmierć tryumfuje  
Dobytek w gruzach leży na miedzy,  
On z prochów stwarza i znów rysuje  
Całość konturów, siły i wiedzy.

A namiot rozplął tuż Neptunowi.  
I sztandar bratni zatknął na szczyście  
Rekę wyciągnął swemu druhowi.  
Na znak pokoju — wiał w niego życie.

Orkan w oddali ryczy, cwałuje,  
Pędzi kurzawę popiołu, dymu;  
On dłoń wyciąga i nawołuje:  
Do czynu śpieszcie, — przedź, do czynu

W dłonie pochwyćcie narzędzia kultury  
I baczność dajcie na rozkaz wiedzy;  
Niech was nie razi blask ognia purpury,  
Zabijcie kolki, — przedź, koledzy.

Sznury stalowe, z wiary, skrecone,  
Mocujcie żywo w ostoje szczyście,  
Zeby nie było z niej pochwycone,  
Przez orkan piękta zrodzone, życie.

A serca wasze w bratnim uścisku  
Połączcie w jedność. — stojcie na straży  
Swojej ostoje, na tym śmietnisku  
Stwórzcie znów piękna nowe obrazy

*Stanisław Stachnik.*

## Kronika

**— Obchód rocznicy Kościuszkowskiej.** Komisja wyłoniona przez łódzką miejscową Radę Opiekuńczą do zorganizowania komitetu obchodu setnej rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki, zaprosiła na pierwsze zebranie organizacyjne, mające się odbyć dnia 4 sierpnia r. b. o godz. 8 wieczorem w lokalu Stowarzyszenia handlowców polskich, (Piotrkowska 108), przedstawiciele szeregu instytucji społecznych.

Instytucje i stowarzyszenia, które dotychczas zaproszenia nie otrzymały, a złożyłyby sobie przyjąć udział w pracach Komitetu, proszone są o zgłoszenie się do łódzkiej miejscowej Rady Opiekuńczej do dnia 1 sierpnia r. b.

**— O pożyczkę miejską.** Na czwartkowym posiedzeniu Magistratu omawiano m. in. sprawę nowej 15-to milionowej pożyczki miejskiej, na pokrycie deficytu w budżecie, która ma być zaciągnięta w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej.

Na najbliższym posiedzeniu Rady Miejskiej sprawa ta wejdzie pod obrady, jako wniosek Magistratu.

**— Prace nad przyszykowaniem budżetu miejskiego.** Prace komisji finansowo-budżetowej Rady Miejskiej w sprawie rozpatrzenia projektu budżetu miejskiego na rok finansowy 1917/18 są już na ukończeniu. Posiedzenia komisji odbywają się codziennie w godzinach popołudniowych.

W ciągu dziesięciu dni rzeczona komisja zakończy swe prace, poczem sprawa omówienia budżetu będzie postawiona na porządku dziennym obrad Rady Miejskiej.

**— Z Tow. Kredytowego m. Łodzi.** Wczoraj na posiedzeniu połą-

## Ze Lwowa.

Rocznica zgonu Tadeusza Kościuszki.

W wielkiej sali ratuszowej zebrano się dnia 17 b. m. wieczorem przeszło sto osób, reprezentujących wszystkie sfery obywatelstwa polskiego, zaproszonych do komitetu obszerniejszego celem obmyślenia programu obchodu setnej rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki.

Zebranie zajął prezes Kasyna i Koła literacko-artystycznego, dr. Vogel następującymi słowy:

„Kasyno i Koło literacko-artystyczne, jako najliczniejsze zrzeszenie tutejszego obywatelstwa, uważało za swój obowiązek w braku autonomicznej władzy gminnej we Lwowie oświadczyć o obchodzie setnej rocznicy skonu Tadeusza Kościuszki, przypadającej na 15 października r. b. W celu przygotowania materiału dla obrad szerszego zgromadzenia, powołano do życia tymczasową komisję, która w ogólnych zarysach projekt opracowała. Komisja ta zastanawiała się nad zasadniczą sprawą, czy nie należałoby uroczystości tej odłożyć z powodu czasów wojennych do terminu późniejszego — przyszła jednak do przekonania, że chociaż w skromniejszych rozmiarach, aniżeli byśmy wszyscy tego pragneli, winniśmy już obecnie uczcić pamięć bohatera niepodległości Polski. Jeśli zapatrywanie to podzieli szanowne zgromadzenie, wnoszę wybranie prezydium honorowego, wystuchanie wniosków komisji tymczasowej, wreszcie wybór komitetu, któryby zajął się prowadzeniem dalszych czynności.“

Dr. Kubala zaproponował na przewodniczącego zebrania rektora uniwersytetu, dr. Twardowskiego, co uchwalono.

Następnie do prezydium honorowego wybrani zostali przez akklamację: obaj arcybiskupi ks. d. Józef Bilczewski i ks. Józef Teodorowicz, dalej marszałek krajowy Niezabitowski, poseł Jakób Bojko, książę Witold Czartoryski, prof. dr. Ludwik Kubala, Wojciech Kętrzyński, Stanisław Niemczynowski, prezydent dr. Tadeusz Rutowski i dr. Tadeusz Wojciechowski.

Również przez akklamację wybrano komitet (z prawem kooptacji), który w najbliższym czasie się ukonstytuuje, wybierze prezydium i podzieli się na sekcje.

Następnie dr. Vogel imieniem komisji przygotowawczej zaproponował, aby obchód odbył się w niedzielę 14 października, co jednomyślnie uchwalono.

Postanowiono również ogłosić odezwę, napisaną przez p. Tadeusza

Czapelskiego, a aprobowaną przez komisję przygotowawczą.

Setną rocznicę zgonu Tadeusza Kościuszki, która nie ma być uroczystością żałobną, tak, jak nią nie był ongi pogrzeb Mickiewicza w Krakowie, proponuje komisja uczcić:

1) Wykładami, tak dla inteligencji jak i popularnymi. Pierwsze odbędą się między 3 a 12 października (3 do 5 wykładów) w Kasynie i Kole literacko-artystycznym, a urządzeniem ich zajmie się Towarzystwo historyczne; popularne odbędą się staraniem komisji powszechnych wykładów uniwersytetu i politechniki oraz Towarzystwa szkoły ludowej.

2) Wydawnictwami: jedno ma być popularne, objętości mniej więcej 1 i pół arkusza, a zastosowane do chwili obecnej; drugie ma być złączone z zamierzoną wystawą.

3) Wystawą z epoki Kościuszkowskiej, która urządzona by w Osolineum w czterech dużych salach nad muzeum książąt Lubomirskich. Komisja przygotowawcza omówiła już tę sprawę ogólnie, a odnośnie sekcje utworzą się w dniach najbliższych po ukonstytuowaniu się pełnego komitetu. Wystawa ta otwartą zostałaby w sobotę 13 października w południe.

4) Wybiciem medalu pamiątkowego, jakoteż drobniejszą odznaką, na tę uroczystość przygotowaną. Z polecenia komisji przygotowawczej jeden z jej członków, p. Zygmunt Fryling, odniósł się do p. Chodzińskiego we Wiedniu i otrzymał już jego w tej sprawie odpowiedź.

5) Obchodem, który rozpocząłby się w sobotę rano otwarciem wystawy, wieczorem uroczystymi zebraniem w stowarzyszeniach kulturalnych i towarzyskich, na których wygłoszono by odpowiednie przemówienia.

W niedzielę, 14 października odbyłoby się w katedrze łacińskiej uroczyste nabożeństwo z kazaniem — a następnie, w miarę możliwości, pochód przed gmach sejmowy, gdzie poświęconoby miejsce pod pomnik Kościuszki, na który to cel jest już pewien fundusz, złożony w wydziale krajowym, poczem odbyłoby się wmurowanie tablicy pamiątkowej na ulicy Kościuszki, a mianowicie na narożnej kamienicy od placu Smolki, a należącej do Banku krajowego. W południe, o godzinie 12 akademja w teatrze miejskim, krółą rozpocząłby utwór orkiestralno-wokalny, poczem nastąpiłoby jej otwarcie przez prezesa, wygłoszenie wykładu przez jednego z naszych historyków, a zakończyłoby żywy obraz. Po południu wykłady dzielnicowe, a wieczorem przedstawienie w teatrze, na którym odegranoby utwór sceniczny, świeżo na-

pisany, którego ogłoszenia drukiem podjęła się Macierz polska.

Tak mniej więcej w tej chwili przedstawia się program w ogólnych zarysach. Komisja, która go przygotowała, przyznaje, że nie wychodzi on zbyt daleko poza szablony obchodów — ale liczy się potrzeba z obecnymi stosunkami wojennymi. Może być zresztą, że jeszcze nowe myśli padną tutaj w komitecie, który ma jeszcze przed sobą niemal pełne trzy miesiące czasu.

Dodać należy — mówił dalej dr. Vogel — że komisja zastanawiała się jeszcze nad jednym sposobem uczczenia tej setnej rocznicy, a mianowicie nad zebraniem znaczącego funduszu na cele dobra narodowego. W czasie odnośnych narad padło kilka bardzo wzniosłych myśli — wstrzymano się jednak decyzją do chwili porozumienia się, czy we wszystkich dzielnicach Polski nie dałoby się urządzić składki na jeden i ten sam cel. Sprawę tę potrzeba tedy jeszcze przekazać komitetowi do dalszego rozpatrzenia, porozumienia, a wreszcie decyzji.

Powzywanej dyskusji, która trwała przeszło godzinę, uchwalono odesłać przedstawiony powyżej program wraz z wnioskami już postawionymi do wybranego komitetu celem ostatecznego ustalenia i wykonania.

## Ruch ukraiński.

Wiedeńska „Neue Freie Presse“ na podstawie wywiadu u dr. Koss-Lewickiego, prezesa klubu ukraińskiego w parlamencie austriackim tak określa żądania i dążenia ukraińców.

Ruch ukraiński w Kijowie obecnie jest bardzo ożywiony. Wszystkie partie bez różnicy ich politycznych postulatów dążą do utworzenia niepodległej Rzeczypospolitej ukraińskiej, do utworzenia państwa ukraińskiego, złożonego z ziem, zamieszkałych przez rusinów.

Wszystkie stronnictwa i wszystkie zebrania dotychczas urzędzone powzięły jednomyślną uchwałę spełnienia tych wieloletnich marzeń i ustaliły rezolucję, by tak szeroką autonomię Ukrainy w czyn wprowadzić mogły.

Zażądano od prowizorycznego rządu rosyjskiego stanowczej decyzji w tej materii i bezwarunkowego spełnienia żądań, zarówno politycznych jak i ekonomicznych.

Jest to minimum żądań ukraińców. Rusini są przekonani, że spełnienie ich przyczyni się w sposób doniosły do

zawarcia pokoju. Zważywszy bowiem potrzebę, że 30 milionów narodu jedno-plemiennego i jednojęzycznego zamieszkuje przestrzeń kraju, ciągnącego się od granic Wschodniej Galicji aż do morza Czarnego i granic Azji Mniejszej.

Ukraińcy zwracali się nawet do tymczasowego Rządu rosyjskiego, by zaniechał ofensywy na froncie wschodnim, gdyż doprowadzić ona może do walki bratobójczej pomiędzy rusinami walczącymi po obu stronach frontu bojowego.

W Kijowie zniknęły już z ulic i gmachów publicznych czerwone sztandary, a miejsce ich zajęły błękitno-żółte flagi Ukrainy.

Rusini czują się dojrzałymi do utworzenia samodzielnego państwa i żądają niepodległości nie tylko politycznej ale i ekonomicznej.

Ziemie, zamieszkałe przez rusinów muszą przestać być śpichlerzem Rosji, jak były dotychczas, z wielką krzywdą ludu ukraińskiego. Kijów przybrał w czasach ostatnich nieznaną tu dawniej fizjognomję; po ulicach snują się postacie w błękitnych szerokich spodniach, czerwonych i szarych czapkach, z krzywą szablą u boku. Pewnego dnia przybył do Kijowa pułk ukraiński i stanął na placu przed pomnikiem Chmielnickiego, gdzie zebrał się wielotysięczny tłum. Zagrali dzwony; z soboru wyszło w uroczystej procesji duchowieństwo, oficerowie i żołnierze zdjęli czapki, padli na kolana, złożyli solenną przysięgę, że bronić będą niepodległości Ukrainy aż do ostatniej kropli krwi. Za tym pułkiem imienia Bohdana Chmielnickiego powtórzył przysięgę tłum.

Następnego dnia odbyło się pierwsze posiedzenie nowo-utworzonego sekretariatu centralnego Rady Ukrainy. Jest ona rodzajem ministerjum, złożonym z 8 członków, których przewodniczącym jest publicysta i poeta ukraiński, Winniczenko, człowiek młody lat około 35, z przekonaniem socjalista narodowy.

W roku 1902 był więziony przez rząd carski, lecz później wypuszczono go na wolność. W trzy lata później wytoczono mu proces polityczny, lecz pozostawiono go na wolności za kaucją. Winniczenko, zagrożony wysłaniem na Syberję, schronił się zagranicę.

Podczas wojny stanął on na czele ruchu ukraińskiego i był prezesem kongresu ukraińskiego.

## Z tygodnia.

Urodzaje. — Drożyzna. — Echa zmiany waluty. — Kolonie letnie dla działów miejskiej. — Harcerze na wsi. — Wybory w Resursie Rzemieślniczej.

Dzięki słońcu, co od końca maja do pierwszej połowy lipca stało obficie swe ożywcze promienie na ziemię, dzięki dniom upalnym przez szereg tygodni, przepłatany deszczami, wegetacja, chociaż bardzo opóźniona w roku bieżącym, rozwinięła się w nader szybkim tempie, rokując pomyślne zbiory. Prawda, miejscami spadły grady, lecz burze gradowe szły wąskimi szlakami i nie wyrządziły szkód zbyt dotkliwych. Wieści, dochodzące nas od ziemian i włościan rolników, — prawie jednomyślnie głoszą, że zboża tegoroczne, aczkolwiek ubogie w słomę, posiadają kłosa pełne i ziarno do brzoje wykształcone, więc omlot będzie więcej, niż średni. Chłody i flagi dni ostatnich, zeszłotygodniowych i w początkach tygodnia bieżącego, panujące, niewiele zaszkodziły zbożu, które, oprócz miejscami świątego żyta, stoi jeszcze na pniu. Zato ożywiły się zwarzone nieco w okresie upałów okopowizny, warzywa i jarzyny, które również rokują dobre plony.

Młode kartofle wczesnych gatunków, choć późno sadzone, dojrzewa-

ją szybko, są dorodne, zasobne w krochmal i mączne części, zdrowe i bardzo smaczne. Tak samo i buraki oraz jarzyny, obfite w cukier i dorodne, obiecują zbiory pomyślne. To też na ostatnich targach w tygodniu bieżącym ceny młodych kartofli notowano w stosunku 8 i niżej kopiejek za funt, co stanowi około 50 proc. niżki w porównaniu cen zeszłotygodniowych. Warzywa jednak i jarzyny, jak marchew i buraki trzymają się jeszcze w cenie. Jest jednak nadzieja, że po żniwach, o ile nie zajdą jakie katastrofy atmosferyczne, ceny produktów spożywczych spadną znacznie.

Naturalnie, spadek ten uwarunkowany jest zachowaniem się spekulantów, których takie mnóstwo namnożyło się wśród naszego społeczeństwa podczas obecnej wojny, a rekrutujących się ze wszystkich jego sfer. Rozwydrzone do niemożliwych granic te hyleny „sui generis“ niewątpliwie postarają się utrzymać ceny artykułów spożywczych na dotychczasowym ich poziomie z tendencją zwykłą. Czy im się to uda, to rzecz inna, ale, że usiłowania ich i pomysły pójdą w tym kierunku, wątpliwe nie można. Toć nie darmo przysłowie francuskie mówi, że apetyt rośnie wśród jedzenia, — a nasza hjeny aprowizacyjno-spekulacyjne obżerały i obżerają się tak rzetelnie i tak przysłowiowo, że nad miarę

już utuczyły swoje chude na początku orgii spekulacyjnej kieszenie. Toć jeszcze obecnie drożyzna najbardziej potrzebnych przedmiotów codziennej potrzeby bardzo dotkliwie daje się we znaki nie tylko ludowi, którego jedynym źródłem utrzymania są zarobki osobiste, przeważnie stojące w odwrotnym stosunku do cen artykułów niezbędnej, codziennej potrzeby, ale nawet i ludzie, względnie zamożni, uginają się pod jej ciężarem.

Najjaskrawiej atoli odczuwają drożyznę te sfery robotnicze i te odłamy inteligencji, które, jako jedyny środek utrzymania mają zgóry ściśle określone zarobki i płace miesięczne. Dotkliwość drożyzny dla tych sfer zwiększyła w znacznym stopniu zmiana waluty, dzięki której i pomysłowości naszych spekulantów i kupców „minorum gentium“, za których przykładem poszli kupcy solidni i „poczołwi kmiotkowie“, ba, nawet niektórzy z ziemian i osoby, które z powołania swego winny stać na wysokim poziomie etycznym.

Nie licząc się z kursem urzędowym, określającym wartość marki na 463 kop., nie bacząc na kurs giełdowy, ustaliła się w naszych sklepach i na naszych targach zasada liczenia za markę tylko 40 kop., a początkowo usiłowano nawet liczyć markę i niżej. Ci więc, którym pła-

ce określono w rublach, a po zmianie waluty wypłacono w markach, sporo tracili.

Jeżeli dodamy do tego, że po przymusowym zaprowadzeniu przepisu, nakazującego wszelkie wypłaty, obliczane w rublach, dokonywać wyłącznie markami — panowie kupcy, nakładając ceny na towary, nie tylko nie uwzględnili urzędowego kursu marki, lecz jednocześnie, korzystając z trudności, jaką dla przeciętnego śmiertelnika przedstawia szybka pamięciowa zamiana jednej waluty na drugą, podnieśli ceny wszystkich towarów, obliczając ją w markach — nader łatwo uprzytomniły sobie, jakie straty ponieśli ci, którym stałe płace unormowano poprzednio w rublach, a teraz wypłacano markami, rzecz prosta, po kursie urzędowym. To też wskazano by było przez głos prostej uczciwości, aby ci pracodawcy, co normowali stałą płacę miesięczną swoim pracownikom w rublach, z chwilą wypłacania jej w nowej walucie unormowali płace w markach po kursie 40 kop., jako powszechnie praktykowanym w obrotach codziennych.

Ci zwłaszcza z pracodawców w pierwszej linii byli do tego zobowiązani, którzy zaraz po wybuchu wojny, bez żadnej uzasadnionej przyczyny zredukowali płace swych pracowników do połowy i niżej, a gdy interesy znacznie się poprawiły i

## Udział prowincji rosyjskiej w rewolucji.

Wybitny ekonomista rosyjski M. Tuhan-Baranowski w ten sposób pisze w „Birzew. Wiedomości”, z 6-go lipca:

Jak zachowuje się prowincja, a zwłaszcza wieś w stosunku do rozgrywających się obecnie wypadków? Wielu przypuszcza, że rewolucja rozgrywa się wyłącznie w Petersburgu, a prowincja jest o wiele więcej umiarkowana. Dało to nawet powód do wniosku, ażeby konstytuanta odbyła się w Moskwie. Na zasadzie pobytu mego w gubernji Połtawskiej, gdzie od wielu lat biorę udział w życiu publicznym, pozwolę sobie dać wyraz moim wrażeniom, wyniesionym stamtąd. Przedewszystkiem zdobyłem przekonanie, że rewolucja rosyjska nie jest jakąś rewolucją petersburską, lecz raczej wszechrosyjską. Tutaj nastroje są również ostre i silne, jak w stolicy. Pod każdym względem rzuca się w oczy olbrzymia przemiana w życiu prowincjonalnem. Rewolucja o wiele silniej wpłynęła na ukształtowanie życia prowincjonalnego, niżeli wojna.

Dla masy ludowej wojna powszechna była i pozostaje czemś wymuszonym, nie wypływającym z jaźni ducha narodowego, tak samo, jak np. wojna z Japonją. Wojna ta nie stanowi nic łącznego pomiędzy Rosją a innymi krajami wojującymi. Dla wszystkich tych krajów, z wyjątkiem Rosji, jest wojna największą sprawą narodową, przenikającą życie do głębi. Anglicy, Niemcy, Francuzi, Bułgarzy walczą za swoją egzystencję narodową, z całym możliwym napięciem sił. U nas — przeciwnie — wojna nigdy nie miała tego charakteru. Car rozkazał i musiano pociągnąć na wojnę, nie mając najmniejszego pojęcia o celach tej wojny, a nawet nie interesując się temi celami. Przypominam sobie, jak w pierwszych dniach mobilizacji, przed wypowiedzeniem wojny przez Niemcy, niektórzy z ochłopów sądzili, że będą walczyć nie z Niemcami lecz z Francją. O wojnie z Francuzami błąkały się jeszcze wśród ludu pewne mętne wspomnienia, wojna z Niemcami wydawała się natomiast najzupełniej niezrozumiałą, ponieważ lud nie słyszał nic o wojnach z Niemcami i w masach nie istniały żadne wrogie nastroje? Dzienników lud ten nie czytał, a w swoim własnym życiu nie znajdował względem Niemców żadnych powodów do zawiści.

W ten sposób naród zmuszony został do zupełnie niezrozumiałej dlań wojny, której cały ciężar musiał

dźwigać na swych barkach. I dźwigał też ten ciężar dzielnie, ale bez zapału. Dlatego to wojna nie wlała żadnych fal podniosłości w życie naszej prowincji. Naturalnie, gdyby Niemcy byli blisko, gdyby zjawilo się poważne niebezpieczeństwo najścia niemieckiego, to ich stosunek wobec wojny uległby zmianie. Ale wojna rozgrywa się w krajach odległych od właściwej Rosji.

Rewolucja natomiast wstrząsnęła życiem prowincji do głębi. Gdyby to była tylko rewolucja polityczna, zachowanoby się wobec niej również obojętnie jak wobec wojny. Ale ona była czemś większym, i dlatego wszystko uległo poruszeniu.

Obecnie prowincja jest nie do poznania. Jest ona Petersburgiem w małej skali — te same partie, ta sama walka, te same nadzieje, to samo uczucie, a lepiej powiedziawszy — wiara w wielki i zarazem straszliwy błąd wypadków. To już nie jest wojna, prowadzona gdzieś zdala przez innych. Obecnie każdy człowiek musi podejmować walkę, musi zająć swe miejsce i dać odpowiedź na wołanie historii.

Gubernja połtawska jest jedną z nielicznych, które jeszcze w całości są okręgami rolnymi. Nawet główne miasta mają charakter rolniczy. Po mimo to i tam uformowane zostały Rady robotniczo-żołnierskie.

(P. P.)

## Wojna.

### Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna, 27-go lipca:

#### Zachodnia widownia wojny.

Front wojsk gen. feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego

Bitwa artylerji we Flandrii osłabła wczoraj chwilowo wskutek niepomyślnych warunków obserwacyjnych. Wczorajem wzmogła się ona znowu do najwyższej gwałtowności. Ponowne gwałtowne natarcia angiłków rozchwiały się wszędzie w naszej strefie obronnej.

W Artois działalność artylerji była po południu wszędzie znacznie spotęgowana.

Pod Hennecourt, na północ od St. Quentin, wirtemburskie oddziały atakujące, wtargnąwszy do stanowiska nieprzyjacielskiego, uprowadziły znaczną liczbę angiłków.

#### Front Niemieckiego Następcy Tronu.

W okolicy Chemin des Dames na południe od Ailles oraz pod folwarkiem Hurtebise, jakoteż w okolicy Mont Haut w zachodniej Szampanji Francuzi podejmowali bezowocne kontrataki, ponosząc wielkie straty. Liczba jeńców i zdobytych powiększyła się znacznie; w odcinku Ailles wzrosła ona do 1450 szeregowców, 16 karabinów maszynowych i 70 karabinów szybkostrzelnych.

Na wschód od Suippes, uderzywszy z nienacką na nieprzyjacielskie odcinki rowów, wzięliśmy do niewoli licznych Francuzów.

#### Wschodnia widownia wojny.

Front wojsk ks. Leopolda Bawarskiego.

Grupa wojsk generała - pułkownika v. Eichhorna.

W obecności J. C. M. w zaciętych zapasach, na polu bitwy, dywizje nasze rozszerzyły pod Tarnopolem zdobyty już niedawno temu teren przyczółka mostowego na wschodnim brzegu Seretu.

Dalej na południe, pomimo wytrwałego oporu Rosjan, którzy względnie rzucali tysiące ludzi gęstymi masami w nasz ogień niszczący, wywalczono przejście przez Gnieznę i Seret między Trembowlą a Skomorochami.

Po obu stronach Dniestru posuwamy się szybko naprzód.

Bawarskie i austriackie wojska wzięły Kołomyje.

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa,

W północnej części Karpat lesistych nasze korpusy armji następują na cofającego się ku Prutowi nieprzyjaciela.

W górach, na wschód od kotliny Kezdi Vasarhely, wywiązały się wczoraj nowe walki. Ustąpiliśmy nieprzyjacielowi dolinę od Sovej aż do górnego biegu Putny.

Grupa wojsk generała feldmarszałka Mackensena.

Działalność bojowa nad dolnym Seretem była słabsza, niż dni poprzednich.

#### Front macedoński.

Nic nowego.

Pierwszy Generał-Kwatermistrz Ludendorff.

## Komunikat rosyjski.

PETERSBURG, 26.7. — Wielki sztab generalny donosi 25 lipca:

Front zachodni: W kierunku Wilna, w okolicy na północ od Krewa, oddziały rosyjskie, które zajmowały odcinek stanowisk nieprzyjaciela na wschód od Michalcze, cofnęły się, wskutek silnego ostrzeliwania przez artylerję nieprzyjacielską, na swe poprzednie stanowiska. I korpus gwardji, z wyjątkiem I brygady, broniącej Tarnopola, poddał samowolnie swe stanowiska bez wszelkiego nacisku ze strony nieprzyjaciela, i cofnął się w kierunku wschodnim. Wspomniane brygada, złożona z pułków Preobrażeńkiego i Siemionowskiego, pozostała wierna swemu obowiązkowi i walczy na południowy wschód od Tarnopola.

Nieprzyjaciel w odcinku Beregowica—Czartorja—Mikulice przeszedł na lewy brzeg Seretu i odepchnął wojska nasze na linię Smykowce—rzeka Gnewna (?)—Trembowla.

Na wschód od Myszkowic części pułku Smoleńskiego i Koływańskiego, wykonywując kontrataki operatywnie z zaciętością Niemcom.

Pomiędzy Seretem a Strypą Niemcy prowadzą dalej ofensywę i skoncentrowali swą główną akcję na zachodnim brzegu Seretu.

118, 153 i 74 diwizje piechoty, walczące w okolicy na północ-zachód od Romanówki, porzuciły swe stanowiska i cofnęły się samowolnie. 24 lipca oddziały nasze utrzymały się na linii Trembowla—Romanówka—Petikowce.

Na zachód od Strypy Niemcy przełamali stanowiska nasze w okolicy Oleski, a 24 lipca wieczorem wojska nasze cofnęły się na front Przewłock—Czerjany—Barych. Wy różnić należy dzielną postawę oddziałów 194 dywizji oraz 3 i 5 bataljonu cyklistów, które walczyły rozpaczliwie z przeważającymi siłami nieprzyjacielskimi. Według zeznań pewnego oficera niemieckiego, wziętego do niewoli, 148 pułk niemiecki został niemal zupełnie zniszczony przez 6 bataljon cyklistów.

Od Dniestru do Karpat wojska nasze znajdują się w odwrocie w kierunku wschodnim:

Nad Bystrycą Sołotwińską nasze strażnice stoczyły w okolicy Lisiec—Stanisławów walkę z nieprzyjacielem, który napierał na nie. Ułani polscy wspierali energicznie piechotę i atakowali sześć razy piechotę niemiecką.

Na drogach do Stanisławowa stoczono zacięte walki na bagnety z nieprzyjacielem, który tam wtargnął. Mieszkańcy miasta rzucali z balko-

przynosić im zaczęły niespodziewane, w czasach przedwojennych nieznanne, zyski, nie poczuwali się do obowiązku wyrównania zredukowanych płac do dawnej, przedwojennej normy. Uczyniła to wprawdzie, ale bardzo znikoma, mniejszość pracodawców.

To też Magistrat m. Łodzi, który, jak zresztą wszystkie municypia, powinien być wzorem pracodawców w kierunku pieczy o dobrobyt swych pracowników, słusznie i sumiennie pojmując swój obowiązek, wniósł do Rady miejskiej projekt odszkodowania swych pracowników przez podniesienie nietylko normy ich płac, ale i przez jednorazowe wypłacenie różnicy kursu za cały czas od chwili wprowadzenia zmiany waluty aż do dnia 1 lipca r. b.

Wniosek o podwyższenie pensji wskutek drożyzny Rada miejska przyjęła, lecz wniosek o wypłacenie różnicy na kursie, tytułem odszkodowania za poniesione straty przez urzędników, płatnych w walucie markowej, a pobierających płacę, unormowaną w walucie rublowej, przepadł, pomimo, że znalazł gorliwych obrońców w kilku rajcach miejskich. Obalił go wniosek radnego, który, jako rzecznik i obrońca prawny Stowarzyszenia, liczącego w gronie pracowników miejskich 75 proc. jego członków, powinien być popierany przez owego radnego w imię solidarności zawodowej.

Prawda, radny ów, obalając wniosek Magistratu o odszkodowanie, występował w obronie kasy miejskiej, której stan dobrze chyba był świadomy Magistratowi i nie tak rozpaczliwy, jeżeli skłaniał Magistrat do wystąpienia z podobnym wnioskiem. Łódź, naogół biorąc, jest miastem bogatym i prawie wcale nie obdłużonym, więc, gdyby nawet była zmuszona do zaciągnięcia pożyczki w celu zrealizowania godnego całkowicie uznania wniosku Magistratu w obronie dobrobytu pracowników miejskich, istotnie poszkodowanych nie z własnej winy, a przedstawionego Radzie miejskiej, napewno nie groziłoby miastu bankrutstwem.

Lecz niewątpliwie zagrozi bankrutstwem wobec ofiarności publicznej koloniom letnim dla ubogiej dziatwy miejskiej postępowanie jednej z nich, jeżeli w porę nie zostanie ukrócone krzyżujące nadużycie, jakiego kosztem zdrowia powierzonej im dziatwy dopuszczają się kierownicy tej kolonii.

Dziatwa wprost przymiera tam głodem. Jak nas bowiem informują ze sfer świadomych rzeczy, dziatwa dostaje tam po jedne czwartą funta chleba i kwatere mleka dziennie. Na skutek użalania się dziatwy na głód i reklamacji jej rodziców zwiększono dziatwie porcję do pół funta chleba i pół kwarty mleka, a wreszcie zaczęto kolonii wydawać 150 f. chleba, skargi

i użalania jednak nie ustawały. Działwa bowiem po dawnemu dostawała tylko jedną czwartą f. chleba i kwatere mleka dziennie. Co się dzieje z nadwyżką, nie umiano nas objaśnić, jeno zaznaczono, że panie kierowniczki i ich rodziny bynajmniej nie skarżą się na głód, wyglądają bardzo dobrze i wielce są zadowolone z pobytu na wsi. Narazie nazwisk tych kierowniczek nie ujawniamy, w nadziei, że żale głodzonej przez nie dziatwy już umilkły i nie powtórzą się więcej.

Więć nader niegościnnie zachowuje się wobec naszych harcerzy (skautów) pięci obojga, którzy przybyli tam, by spędzić wakacje na świeżem powietrzu i nabrać sił do dalszej mozolnej pracy szkolnej. Wiele oddziałów harcerzy udało się na wieś z zamiarem ofiarowania swej pracy na roli. Zdawało się nam, że będą przyjęci przez wieśniaków z otwartymi rękoma, grzecznością i serdecznością.

Tymczasem, jak czytamy w „Kurjerze Polskim”, nr. 198, w jednej wsi w okolicach Góry Kalwarii osiadła kolonia harcerzy, postanawiająca żywić się sama sposobem gospodarczym, lecz musiała zwinąć obóz i uciec do Warszawy, bo nikt jej nie chciał sprzedać artykułów żywności, chyba po bałecznie wygórowanej cenie. Pozostała część harcerzy, którym miejscowy ks. proboszcz zgodził się sprzedać korzec grochu, ale za cenę... rb. 100.

To chyba być nie może!

To też wiadomość tę podajemy na odpowiedzialność „Kurjera Polskiego”. Do sprawy tej powrócimy jeszcze w jednym z następnych feljetonów z Tygodnia. Tymczasem jeszcze zdań parę pod adresem naszych rzemieślników z racji jutrzejszych wyborów do Zarządu ich Resursy.

Jest to placówka o bardzo doniosłym znaczeniu dla rozwoju i kultury naszych rzemieślników. Przechodzi ona obecnie bardzo ciężkie przesilenie finansowe, gospodarcze i etyczne. Od wyboru jej kierowników zależy przyszłość jej tory, a bardzo być może, kwestja jej bytu. W takiej chwili potrzeba jej kierowników światłych, energicznych, chętnych i zdolnych do pracy, a przedewszystkiem nieskałanie uczciwych, o charakterach niezłomnych, którzy potrafią jej ster ująć w silną dłoń.

Nie wątpimy, że takich ludzi dość jest między naszymi rzemieślnikami, członkami Resursy, jeno ich wyszukać należy, bo tacy ludzie nigdy nie narzucają się sami.

Niechże jutrzejsi wyborcy w Resursie pamiętają o tem i nie dają posłuchu błyskotliwym frazesom ludzi krótkowzrocznych, lub jeno interes swej kłiki mających na widoku.

Janusz

nów i okien granaty ręczne na nasze ustępujące wojsko.

Front rumuński; W okolicy Bakstafataku wywiadownicy rosyjscy opowiadali nieprzyjacielskiemu strzelce. Zabrawszy 33 jeńców i zdobywszy 2 karabiny maszynowe, powrócili do swych rowów strzeleckich.

Ataki nieprzyjacielskie w okolicy Oitozu zostały odparte.

### Komunikat rumuński.

JASSY, 26 lipca. — Główna kwatera donosi 26 lipca;

W południowej części Karpat wojska generałów Rafosa i Averescu, podjęły ofensywę, zdobyły wsie Horresi i Volocsany, zabrały kilkaset jeńców i zdobyły 19 dział, w czem kilka ciężkich. Sukces ten zawdzięczać należy zręcznej akcji oraz ściślejszej łączności sił rumuńskich i rosyjskich, jak również energicznemu działaniu artylerji wojsk sprzymierzonych. Pod koniec dnia na szerokim froncie wtłoczono potężnie ufortyfikowaną linię nieprzyjacielską. Męstwo i zapał wojsk były niezrównane. Między innymi jedna z baterji została zasypana granatami gazowymi i straciła całą obsługę, wyjąwszy 7 ludzi, którzy bez przerwy podtrzymywali ogień, aż wreszcie zdołali zmusić przeciwnika do zaprzestania ognia. Generał Szczerbaczew odznaczył tych 7 ludzi krzyżem św. Jerzego.

### Komunikaty francuskie.

PARYŻ, 27 lipca. Urzędowo donoszą dnia 26 lipca w południe.

Wczoraj o godz. 7 wieczór Niemcy rozpoczęli na nowo energiczne ataki piechoty na froncie 8 km. na przestrzeni od okolicy Hurtebise aż do okolicy na południe od Wovelle. Pomimo, iż rzucili oni do walki ogromne siły, to jednakże tylko po bardzo wielkich usiłowaniu i tylko za cenę niesłychanych strat krwawych zdołali wtargnąć do niektórych części rowów francuskich w pierwszej linii na południe od Ailles. Ponawiane ich ataki przy folwarku Hurtebise wszystkie załamały się w ogniu francuskim.

W Szampanji ruszyli Niemcy energicznie do ataku na Mont Haut; atak trwał noc całą. Dzięki odwadze wojsk francuskich usiłowania niemieckie posunięcia się naprzód zostały całkowicie udaremnione. W przeciwnieństwie do tego wtargnęli Francuzi na północ od Auberive do niemieckich rowów, poczem, wyszukując polepszenie swej pozycji, zawiązali walkę z niemieckimi oddziałami, i w walce tej zadali nieprzyjacielowi dotkliwe straty. Na lewym brzegu Mozur trwa w dalszym ciągu obustronna działalność artylerji z niezminiejszą siłą.

### Więści z Rosji.

Jak rozumieją mowę kancлера Rzeszy.

Korespondent „Nieuwe Rotterd. Courant“ donosi z Petersburga: Po mowie kancлера, dra Michaelisa, dowiadywałem się, jakie też wrażenie wywarła ona wśród rosyjskich sfer rządowych. Ze strony miarodajnej otrzymałem na to następującą odpowiedź: Uważamy Michaelisa za militarystę i aneksjonistę, on też istotnie w sensie tym przemawiał. Mowa jego pod żadnym względem niczem nie różniła się od przemówień poprzedników jego. Jeśli kanclerzowi naprawdę zależało na tem, by poruszyć sprawę pokoju, to mógł on to wypowiedzieć wyraźnie i dobitnie. Mowa jego była jeno echem mów poprzednich. Jednym słowem — w przemówieniu Michaelisa nie znajdujemy ani jednego słowa, któreby mogło stanowić praktyczne wskazanie dla rokowań pokojowych.

#### Sprawa Suchomlinowa.

Reuter donosi: Sprawa Suchomlinowa i jego żony wylęgła do senatu. Akt oskarżenia już gotów; został on wręczony oskarżonym, który sądzi, że dokonany zostanie nad nim jakiś sąd bezwzględny. Zapewnieniem, że stana przed sądem przysięgłych nie dają wiary. Pytają się nieustannie czy pozwolone im będzie wzięcie sobie obrony. Na zapewnienia i w tym kierunku małż Suchomlinowowie zapatrują się sceptycznie.

Rygor więzienny nie odbił się bynajmniej na areżowanym. Ex minister jest rześki i zdrowy. Złożył on prośbę o podniesienie jakości pożywienia.

nia, lecz lekarz, opiekujący się więźniami Trubeckiego bastionu, S. I. Manuchin, orzekł, iż niema ku temu poważnych powodów. Gorzej jest z jego żoną, która przeszła ostatnio poważną operację. Otrzymuje ona też odpowiednie zdrowiu pożywienie.

Ustalono, że przewodniczącym w procesie małż. Suchomlinow będzie N. S. Tegancew. — Oskarżek będzie ober-prokurator senatu, W. S. Nosowicz.

#### Kara śmierci w wojsku.

Petersburska Ag. Tel. donosi: — Zgodnie z naleganiami naczelnego dowódcy wojsk i poszczególnych dowódców armji, którzy w raportach swych dowodzili konieczności wprowadzenia na froncie kary śmierci w celu wznowienia dyscypliny wojennej, kara ta została wprowadzona.

Srodek ten jest tymczasowym i będzie stosowany do chwili zakończenia operacji wojennych.

Pozatem rząd tymczasowy polecił utworzyć na całym froncie rewolucyjne sądy wojenne, składające się z trzech oficerów i tyluż żołnierzy.

#### Stójkowi i żandarmi na froncie.

Komitet wykonawczy armji, jak donoszą pisma rosyjskie, otrzymał szereg doniesień, że przybywający na front w oddziałach uzupełniających byli stójkowi i żandarmi zdradzają tendencje bolszewickie, szerząc dezorganizację w armji.

Komitet, nie mogąc odwołać b. policjantów z frontu, a tem samem uwolnić ich od służby wojskowej, polecił sporządzić listy przebywających na pozycjach b. policjantów i żandarmów, celem stosowania względem nich możliwie najostrzejszych środków.

Nadto komitet zwrócił się telegraficznie do ministra z doniesieniem, iż żandarmi i policjanci na froncie otrzymują dotychczas wynagrodzenie podoficerskie, co należy znieść, oraz że koniecznym jest wykorzystanie w jakikolwiek sposób oficerów żandarmów i policji, nie powołanych z różnych powodów na pozycje i próżnujących na tyłach.

#### Ogólny pobór do wojska.

GENEWA, 27 lipca. — „Petit Parisien“ donosi z Petersburga:

Kierenski nakazał pobór przymusowy wszystkich rosyjan w wieku od 16 do 46 lat, bez różnicy rangi i stanowiska.

Pociągnięci są do służby wojskowej również dawni urzędnicy carscy bez stopni służbowych.

#### Wielki kongres narodowy w Moskwie.

Petersburska Agencja Telegraficzna donosi, iż wielki kongres narodowy przedstawicieli różnych organizacji i instytucji publicznych i społecznych z udziałem wszystkich członków Dumy, który rząd postanowił zwołać w Moskwie, odbędzie się 31 lipca w gmachu Wielkiej Opery w starej stolicy Rosji.

Dzisiaj po południu prezes ministrów, Kiereński, przybył na wspólne posiedzenie komitetu centralnego rady robotników i żołnierzy oraz przedstawicieli chłopów i zaprosił ich do wzięcia udziału w tym kongresie. Kiereński wygłosił przy tej okazji przemówienie, przyczem powiedział, iż „cięży zadawane nam na froncie i w kraju, są tak gwałtowne, że musimy wyżyć wszystkie siły, ażeby obronić i ochronić kraj oraz zachować zdobytą wolność“.

Na zwołanym kongresie rząd zwrócił się do narodu z prośbą, by dopomógł mu w tych trudnych zadaniach, a w tym celu zupełnie otwarcie wyjaw uczestnikom kongresu istotny stan kraju. Przelamanie frontu, minister ciągnął dalej, wytworzyło okropny grunt dla kontrrewolucji. Lecz rząd jest stanowczo zdecydowany zwalczać anarchję wszelkimi siłami i nie ścierpi, by kraj miał powrócić do dawnej formy rządu. Kiereński zakończył prośbą, skierowaną do komitetu wykonawczego, by zerwał z elementami, których działalność zmierza do wytworzenia i ożywienia kontrrewolucji.

Przewodniczący rady robotników i żołnierzy, Czheidze, odpowiedział, iż rząd może być pewnym, że w komitecie znajduje ostoję i silne poparcie dla ratowania rewolucji i Rosji.

### Telegramy.

„Tylko ukraińska administracja“.

KRAKÓW. — Pisma tutejsze drukują następujący telegram Biura korespondencyjnego z Wiednia: Ukraińska reprezentacja parlamentarna, na wniosek posła Eug. Lewickiego, postanowiła wysłać do cesarza depezę z prośbą z zarządzenie, ażeby w odzyskanych częściach Galicji wschodniej ludność ukraińską, o ile możności, oszczędzano, ażeby nie znoszono ukraińskiej administracji i ukraińskiego języka urzędowego, które tam istnieją od początku republiki rosyjskiej, i ażeby w tych obszarach ustanowiono tylko ukraińskich urzędników.

Kanclerz dr. Michaelis o wzajemnym stosunku Niemiec i Austro-Węgier.

WIEDEN, 27.7. Wobec korespondenta „N. Fr. Presse“ kanclerz Rzeszy, dr. Michaelis, wyraził się o wzajemnym

stosunku Niemiec i Austro-Węgier, jak następuje:

„Niemcy i Austro-Węgry są tak ściśle połączone na dole i niedole, że z zimną krwią, nawet pomyśleć nie mógłbym o tem, iż kiedyś jeden członek tego związku mógłby odpaść.“

W Niemczech panuje silne przekonanie, że Niemcy i Austro-Węgry są skazane na siebie i że od tego związku zależy ich teraźniejszość, przyszłość i ich życie. Jestem przekonany, że takie mniemanie również panuje w Austro-Węgrzech. Ścisła wzajemność tych dwóch sojuszników jest dla mnie aksjomatem i ażeby to wyraźnie zaznaczyć, postanowiłem, aczkolwiek trudno mi oderwać się od pracy, już w przyszłą niedzielę udać się do Wiednia. Jednym z pierwszych czynów mego urzędowania ma być danie wyrazu, temu przekonaniu o sojuszu pomiędzy Niemcami a Austro-Węgrami wobec cesarza Karola i austriackich oraz węgierskich mężów stanu. Wierne przymierze aż do wspólnego pokoju, oto zasada, jaką stawiam dla polityki obu państw sprzymierzonych. Samo się, oczywiście, przez się rozumie, dodać kanclerz, że wspólny pokój nie oznacza ostatecznego pokoju, oto zasada, jaką stawiam dla polityki obu państw sprzymierzonych. Samo się, oczywiście, przez się rozumie, dodać kanclerz, że wspólny pokój nie oznacza ostatecznego pokoju, oto zasada, jaką stawiam dla polityki obu państw sprzymierzonych. Samo się, oczywiście, przez się rozumie, dodać kanclerz, że wspólny pokój nie oznacza ostatecznego pokoju, oto zasada, jaką stawiam dla polityki obu państw sprzymierzonych.

#### Narady polityczne w Berlinie.

KOLONJA, 27 lipca. — „Kölnische Zig.“ pisze, że prace kancлера Rzeszy w ostatnim tygodniu skierowane były do nawiązania kontaktu z szeregiem osobistości miarodajnych w życiu politycznym.

Kanclerz Rzeszy przyjmował poszczególnych kierowników stronnictw parlamentarnych oraz prowadził w dalszym ciągu konferencje z członkami parlamentu.

Wczoraj odbyła się poważna narada kancлера z generał-gubernatorem v. Beselerem.

Dłuższą rozmowę miał też kanclerz Rzeszy z prezesem banku Rzeszy, dr. Havensteinem.

#### Grzmot dział w Czerniowcach.

KARLSRUHE, 27.7. — Londyńskie „Daily News“ donoszą z Petersburga:

Położenie w południowo wschodniej Galicji z każdą godziną przybiera inny charakter. Cywilne władze rosyjskie opuściły Kołomyję i Horodenkę. W Czerniowcach słychać już od poniedziałku wyraźny grzmot dział, niewzrany tu od roku.

#### Wzrót ambasadora.

BERLIN, 27.7 (w.). — Doniesienie prywatne: Wzmiankowany odjazd ambasadora niemieckiego z Konstantynopola, barona v. Kühlmanna do Berlina, łączy z sprawą obsadzenia wakujujących świeżo stanowisk w sekretarjacie stanu.

#### Koalicja o pokoju.

BAZYLEA, 27 lipca. — Korespondent paryski „Basler Nachrichten“ uzupełnia, że pokój bez zupełnego zwyciężenia przeciwnika nie da się pomyśleć.

Pokój na zasadzie porozumienia nie może być praktycznie przeprowadzony.

Opinia publiczna Anglii i Ameryki poddana jest silnemu działaniu dobrze zorganizowanej propagandy.

Przekonanie kół kierowniczych amerykańskich jest następujące: nawet gdyby Niemcy dobrowolnie zrezygnowali z Alzacji i Lotaryngji i według wezwania Wilsona zdemokratyzowały się, jeszcze nie wszystkie przeszkody na drodze do pokoju byłyby usunięte. Pozostałyby do załatwienia kwestje odszkodowań i restytucji.

#### Konferencja w sprawie bałkańskiej.

GENEWA, 27 lipca. Agencja Havasa donosi z Paryża: Konferencja, zwołana w celu zbadania sytuacji bałkańskiej, wczoraj ukończyła swe obrady; w ostatnim posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele wszystkich państw koalicyjnych. Przyjęto jednogłośnie wszystkie rezolucje, powzięte na posiedzeniach poprzednich.

Dla ustalenia środków wykonawczych odbędzie się w Londynie narada odczołkowych ministrów. Przed rozjęciem się członkowie konferencji postanowili jednogłośnie wydać następującą odezwę:

Ścisłej, niż kiedykolwiek w celach obrony praw narodów, zwłaszcza bałkańskich, połączone państwa koalicyjne zdecydowane są do złożenia broni wówczas dopiero, kiedy osiągną wspólny cel, którym jest uniemożliwienie powtórzenia się zbrodniczej napaści, w rodzaju tej, za jaką odpowiedzialność spada na imperjalizm państw centralnych“.

#### Przeciw rychłemu pokojowi.

KOPENHAGA, 28.VII. Jak informuje „Socialdemocraten“ — Anglia, Francja i Ameryka są głównym motorem dalszej wojny i one najsilniej występują przeciw zawarciu rychłego pokoju, gdyż jakkolwiek Francja oficjalnie spływa krwią — jednak rząd wszystkimi siłami usiłuje podtrzymać nastroj wojenny, rozdmuchując zapał hasłami rewanzu: „zwrot Alzacji i Lotaryngji“.

Anglia już swego celu dopięła: uczyniła Niemcy niepopularnymi na całej kuli ziemskiej, okuliwała wszechświatowy handel niemiecki, zawojuwała niemieckie kolonie, oderwała Arabję od Turcji i umocniła swe wpływy w południowej Persji i w Mezopotamji. Gdyby Anglia była pewna, że w razie zawarcia pokoju, wszystkie te zdobycze utrzyma, — mielibyśmy pokój już dzisiaj, gdyż sprawa Alzacji i Lotaryngji — jak również kwestja polska i inne temu podobne zagadnienia — są dla angielskiego imperjalizmu drobnostką.

Ameryka zaś nie może dopuścić przeciwie, aby Anglia tak wzrosła na sile i wielkość — pragnie więc i dla siebie wyciągnąć korzyści z wojny.

#### Zakaz wywozu tłuszczów.

BERN, 27 lipca. — „Matin“ donosi z Nowego Jorku: Rada wywozowa kategorycznie zakazała wywozu tłuszczów do państw neutralnych, sąsiadujących z Niemcami.

#### Pogląd rządu angielskiego.

AMSTERDAM, 27 lipca. — Biuro Reutersa donosi z Londynu:

King zapytał w izbie gmin, czy prawdą jest, że przed niedawnym czasem Carson oświadczył w Dublinie, jakoby wszelkie pertraktacje z Niemcami uzależnione zostały od wycofania się wojsk niemieckich poza Ren, i czy mowa Carsona jest wyrazem odczołkowych zapatrywań politycznych koalicji. Na to Bonar Law odpowiedział, że istotnie Carson oświadczył, iż Niemcy, o ile zyczą sobie pokoju, muszą przedewszystkiem objawić swą gotowość opuszczenia zajętych terenów. Rząd angielski w zupełności podziela ten pogląd. (Okłaski.)

King zapytał dalej: Czy Bonar Law i Carson nie wiedzą, że znaczne przestrzenie po obu stronach Renu należą do Niemiec, i że Niemcy, posiadając je, nie posiadają bynajmniej terytorjów nieprzyjacielskich?

Bonar Law odrzekł: Zarówno Carson, jak ja, wiemy o tem.

#### Gabinet rumuński.

GENEWA, 27.7. Agencja Havasa donosi z Jassy:

Przesilenie w gabinecie rumuń.

CASINO || Ostatnie 3 dni!

Dziś zupełnie nowy program № 2

przy współudziale całego zespołu b. art. teatru MIRAŻ w Warszawie

Początek przedstawień o godzinie 6 i 8 w.

skim zostało zażegnane. Takę Jone-  
scu — zastępcą prezesa ministrów,  
Vintila Bratianu — ministrem nowe-  
go wydziału amunicyjnego i tym-  
czasowym ministrem wojny, Titule-  
scu — ministrem finansów, De la  
Vrancos — ministrem handlu i prze-  
mysłu. Pozostali ministrowie zatrzy-  
mują nadal teki.

**Prof. Masaryk.**

AMSTERDAM, 26 lipca. — Reu-  
ter zaprzecza pogłosce, jakoby prof.  
Masaryk przebywał w Londynie i  
przez posła szwajcarskiego zwrócił  
się do rządu austriackiego o pozwo-  
lenie na powrót do Czech. Agencja  
Reutera zaznacza, że prof. Masaryk,  
którego w Austrii skazano na śmierć,  
przebywa obecnie w Rosji, gdzie mu  
niedawno temu generał Brusilow  
przesłał życzenia za jego i jego ro-  
daków zasługi około pracy i pomoc  
w zwycięstwach wolnej Rosji i jej  
sprzymierzeńców.

**Ameryka o mowie kanclerza-**

AMSTERDAM, 26.7. W senacie  
amerykańskim oświadczył senator  
Levis, że mowa kanclerza niemiec-  
kiego zwraca się bezpośrednio do  
Stanów Zjednoczonych o poczynienie  
kroków na rzecz pokoju. Panuje  
mniemanie, że mocarstwa przyjmą  
pokój bez zwycięstwa. Co do Nie-  
miec zaznaczył senator Levis, że  
prawdopodobnie zgodzą się one na  
status quo ante. Senator Borch nato-  
miast zwrócił uwagę poprzedniego  
mówcy na kwestię przyszłego rządu  
w Niemczech, czego zdaje się nie  
brał pod uwagę. Na to odpowiedział  
Levis, że rewolucja rosyjska wywarła  
w Niemczech głębokie wrażenie  
Według jego przekonania w Niem-  
czech wybijają się na wierzch wpły-  
wy, które doprowadzą do wielkich  
reform wewnętrznych.

**Obrońca Adenu.**

ROTTERDAM, 26.7. — „Nieuwe

Rotterdamsche Courant“ przytacza  
następujący urywek naczelnego arty-  
kułu „Timesa“:

Gubernator turecki w Yemenie,  
Ali Saio Pasza, od dwóch lat trzyma  
w ręku zablokowany od strony ładu  
port w Adenie (na południowym cyp-  
lu półwyspu arabskiego)

Wprawdzie Curzon oświadczył w  
Izbie lordów, że Aden nie mógłby  
być zdobyty, ale to nie wystarczy;  
trzeba koniecznie położyć koniec te-  
mu zawstydzającemu stanowi rzeczy.

**Z ostatniej chwili.**

**Rządy Kiereńskiego.**

SZTOKHOLM, 28.VII. (w.) „Lo-  
kal Anz.“ powołując się na doniesie-  
nie z Haparandy pisze, że Kiereński  
podejmuje gwałtowne środki przeciw  
ruchowi autonomicznemu w Finlandji,  
którego on w żaden sposób uznać  
nie chce. Jak donosi „Börsen Ztr.“

gen. gubernator finlandzki podał się  
z tego powodu do dymisji. Nawet w  
samej Rosji antirewolucyjne rządy  
Kiereńskiego zataczają coraz szersze  
kręgi.

**Gorkij szpiegiem?**

SZTOLHOLM, 28.VII. (w.) „Lo-  
kal Anz.“ na podstawie otrzymanych  
z Haparandy wiadomości, donosi, że  
wierny i oddany Kiereńskiemu Bur-  
cew, któremu powierzono śledztwo w  
sprawie „bolszewików“ — określa  
Maksyma Gorkija, jako niemieckiego  
szpiega.

**Gdzie aresztowano Lenina?**

SZTOKHOLM, 27.VII (w.) — Jak  
komunikują do „Voss. Ztg.“ — Le-  
nina aresztowano nie w Petersburgu,  
jak donosiły pisma koalicji, lecz w  
Finlandji, w miejscowości Ozerki, do-  
kład udało mu się schronić po uciecz-  
ce z Rosji.

**HELENOW plac sportowy** W niedzielę, dnia 29 lipca 1917 roku odbędzie się: **HELENOW o g. 5 i pół po poł.**

**GRA W PIŁKĘ NOŻNĄ**

między drużyną „Łódzkiego Klubu Sportowego“ a drużyną „Polonji“.

**RUDA PABJANICKA** Park Stefańskiego.

Towarzystwo śpiew. „Chór Marjański“ kościoła św. Stanisława Kostki urządza w nadchodzącą niedzielę, dnia 29 lipca 1917 r.

**Wielką Zabawę Ogrodową**

na zasilenie funduszów biblioteki przy tow. Na program złożą się DWIE JEDNOAKTOWKI „Spokojny lokator“ i „Ostatnie dwa ruble“.

Występ chórów, monologi, kuplety, kosze szczęścia, Konfetti z niespodziankami i wiele innych urozmaiceń. **Wejście 50 fen.** Kosze szczęścia 50 fen. Początek o g. 2 po poł.

**Ważne dla restauratorów i właścicieli ogródków.**

**Do sprzedania:**

- 3 wielkie, okryte kwieciami oleandry.
- 9 eleganckich, czarno politurowanych ławek na toczonej nóżkach.
- Olbrzymi szafkowy gramofon z ukrytą tubą, grający bez igrzeb głośno i wyraźnie.

**POŁUDNIOWA Nr. 24, — stróż wskaże.**

**II-ie Gimnazjum filologiczne** (Placowa 13)

podaje do wiadomości Szanownych Rodziców i Opiekunów uczniów, że egzamina powakacyjne i poprawkowe rozpoczyna się 22 sierpnia.

Podania kancelarja Szkoły przyjmuje codzień oprócz niedziel i świąt do 20 sierpnia.

Przez czas wakacyjny urządza kursa przygotowujące i poprawkowe.

Dyrektor: **W. Davison.**

**4-kl. Zakład Naukowy HELENY CHOLEWICKIEJ,**

Piotrkowska 120, (3 piętro, front)

zawiadamia Rodziców i Opiekunów, że od września otwiera kl. 4-tą.

Staranna nauka, troskliwa opieka. Kończącym kl. 4-tą wydaje się odpowiednie świadectwa. Zapisy od 22 sierpnia. Egzamin wstępny i poprawkowy 1-go września. Lekcje 4 września.

**Elegancka garderoba damska do sprzedania**

Wólczańska 19 — stróż wskaże.

Pies podwórzowy do sprzedania za Mk. 50, Biełkowski. Piotrkowska 55.

Psa ciężego buildoga, boksera, do bernana, albo szczeniaka kupię. Oferty nadsyłać do Kurjera pod „Pies“

Pieniądze dają na kwity lombardowe. Piotrkowska Nr. 69 m. 32, poprzeczna na oficyna.

Zarząd koedukacyjnej **WYŻSZEJ SZKOŁY REALNEJ** w Zgierzu,

niniejszym podaje do wiadomości zainteresowanych, że egzamin wstępny i poprawkowy do klas wstępnej młodszej i starszej, I, II, III, IV, V rozpoczyna się d. 21 sierpnia. Metrykę urodzenia, świadectwo szczeniaka ospy i podanie na imię dyrektora Szkoły należy złożyć przed powyższym terminem. Kancelarja szkoły czynna przez wakacje we wtorki i piątki od 10 do 12.

Szkoła mieści się przy ul. Szczęśliwej (za kościołem ewangelickim) w domu W-go Kautza. 14

Dyrektor Szkoły **St. Pogorzelski**

**RZĄDCA** ogłoszenia drobne:

**Meble** olbrzymi wybór nowych, okazjnych stołowe, syplalne, salony, biurka, biblioteki, szafy, otomany, łóżka metalowe, krzesła gładkie. Wobec zastoju sprzedaje po cenach własnych i niższych. Magazyn Mebli Władysława Romiszewskiego, Łódź, Piotrkowska Nr. 116, I piętro front. W niedzielę święta magazyn otwarty 1-6 o p.

**Do sprzedania:** Drukarnia, Litografja, maszyny drukarskie i intrylgatorskie w dobrym stanie. Oferty pod „drukarnia“ w administracji N. K. Ł. 3

**Ja** kupię meble nowe i stare, oraz luksusowe za co dobrze płaćę. Pańska Nr. 54 m. 13.

**Młoda** inteligentna osoba, znająca się na miejskim i wiejskim gospodarstwie poszukuje odpowiedniego za'ęcia na stałe lub na przychodnią. Oferty w adm. N. K. Ł. sub „B. R.“ 1

**U** grownik uzdolniony dosamodzielnego prowadzenia ogrodnictwa na wyższą skalę, z dobrimi świadectwami poszukuje posady na wyjazd na wieś od zaraz lub od pierwszego października. Wiadomość w administracji N. K. Ł. 3

**O** d 1 sierpnia potrzebna służąca do wszystkiego, znająca się na kuchni. Zgłaszać się ze świadectwami do adm. N. K. Ł. 1

**Stróż** potrzebny. Wiadomość w aptece. ul. Zgierska 54.

**T** orf wyborowy, suchy, po cenie marka 25 fen. — pud, sprzedam. Pieczyński, Nowy Rynek 9.

**Z** iemi kilka mórg w przedmieściu albo pod Łodzią, wezmę w dzierżawę. Oferty składać w Kurjerze pod „Ziemia“ 4

**Z** aginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Aleksandra Lipelt.

**Z** aginęły dwa paszporty niemieckie, wydane w Łodzi, na imiona Antoniego i Elżbiety Golińskich.

**Z** iemia!!! Wiorstę od Rzgowa przy szosie Pabjanickiej, mam do sprzedania 12 mórg ziemi, w tem 4 morgi najlepszego na okolicę torfu. Warunki dogodne. Wiadomość u Stanisławy Stephanowej, Prywatna 4, przy Sredniej. 3

**Z** aginęła legitymacja na chleb, wydana z Piwniej na 8 osób, na imię Abram Rotman.

**Z** aginął paszport niemiecki, wydany z gm. Dobry pow. Brzeziny na imię Jana Pawlak.

**Z** aginęła legitymacja na chleb dla 10-ciu osób, wydana z 24 uczestku za Nr 2242 na imię A. M. Züssman.

**10-ciu zdolnych budowlanych i meblowych STOLARZY**

chrześcijańskiego wyznania, **poszukuje**

**Ludwik Nawrath** (Hindenburg) Górny Śląsk.

Zgłosić się można — Zentral Arbeitsnachweis OSTROWO — Pow. Poznań, Lez. Posen. 10

**Pieniądze zarobić. Tanie resztki**

różnych fajgów i barchanów, warów na bluzki oraz różne swiety, kory i sukna na damskie i męskie ubrania i pokrycie, kosztują bardzo tanio dostać można.

ul. **ZIELONA 42, m 10,** front 3 piętro.

**MYDŁO** wszelk. gat. od mk. 1.50 funt, hurt. taniej.

**Druker, Srednia Nr 2.**

**Poszukuję setnej wagi w dobrym stanie.** Zgłosić się: Konstantynowska 93